Nr. 213. Czwartek, 20 Września 1923 Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 4000 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73). | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178).

Niebezpieczny ładunek.

Lwów, 19. września.

Jednom z zagadnień nader trudnych do takiego rozwiązania, któreby uwzględniło żądania jednej strony, salwowało interes drugiej, a przytem zadość czyniło wymogom pisanej i niepisanej sprawiedliwości — jest sprawa powrotu do kraju ruskiej emigracji. Po oczyszczeniu Małopolski wschodniej przez wojska nasze poszli ci ludzie na obczyznę, aby na różnych drogach i sposobach, agitacją, prowadzoną bez żadnych skrupułów i ciągłemi dywersjami „na wzór bałkański" stworzyć ów okres zakulisowej walki, który dostatecznie tkwi dotąd w pamięci. A dziś chcą wracać.

Bo rola emigracji ruskiej została faktycznie ukończona. Nie była ona nigdy obliczoną na dłuższy przeciąg czasu; istniała na przetrwanie. To też ogół emigrantów nie zdołał wytworzyć sobie ekonomicznej bazy bytu. Żył z dnia na dzień dorywczemi subwencjami, dopokąd płynęły, i zarobkami, o ile ie dawano. Całym fundamentem jego prac i wegetacji była nadzieja na rychły, i to tryumfalny powrót. Obecnie rachuby te są absurdem.

Więc trzeba wracać. Trzeba, choć błąkają się jeszcze zdania, że propagandę zagraniczna należy nadal uprawiać i korzystając ze swobody ruchów — galwanizować wciąż świat memorjałami i protestami. Ale to może wykonać kilka osób, a reszta — ta reszta — jak żali się „Zach. ukraińskie Tow. Ligi Narodów" w swym memorjale — „popada w coraz to większą nędzę i udrękę". I nachodzi poselstwo nasze we Wiedniu, domagając się wydania paszportów.

Tutaj zaczyna się konflikt. Bo tamci powiadają: „jesteśmy obywatelami polskimi i w myśl prawa wolno nam wrócić do kraju. Jeżeli ma nam rząd polski coś do zarzucenia, niech odda zarzuty sądom do zbadania, a nam się pozwoli oczyścić. Przy tem jednak to trzeba mieć na uwadze, że według art. 92. traktatu w Saint Germain Polska, jako państwo sukcesyjne w b. Galicji Wschodniej, nie może pociągać do odpowiedzialności mieszkańców tego kraju za polityczne przestępstwa, popełnione przed przyznaniem jej tego terytorjum, t. j. przed 14. marca 1923". To jest jedna teza.

A cóż Rząd polski? O ile wiadomo — nie kwapi się zbytnio z otwarciem swych granic. A niektórych szczególnie zaangażowanych reemigrantów z góry wykluczył od zezwolenia na powrót, jako sądownie ściganych. Co wreszcie doradza w tym wypadku polska racja państwowa, za głosem której Rząd niewątpliwie pójdzie?

Otóż to jedno jest pewne, że masowy powrót emigrantów ruskich w chwili obecnej nie jest tem, czegoby sobie życzyć należało. Są wprawdzie wśród emigracji jednostki dostatecznie znużone tem, co przeszły, aby pójść na dobrze zasłużoną polityczną emeryturę. Ci mogliby bez szkody powrócić. Ale inni nie dają, i choćby dali — nie dotrzymają gwarancji, że wyrzekną się całej antypaństwowej, spiskowej roboty, uprawianej przez tyle lat za granicą. Jakże wpuścić do domu ludzi ze sztyletem ukrytym? Jak uwierzyć w nagłą demobilizację i stałą poprawę osób, u których ślepa, fanatyczna nienawiść do polskości weszła w szpik kości? Tych ludzi dziś nie można rozgrzeszyć. Ich masowy powrót byłby zbyt wielkim ciężarem dla społeczeństwa polskiego, dla organów bezpieczeństwa, zbyt wielką groźbą dla spokoju publicznego. Powrotu ich wreszcie oszczędzić trzeba i społeczeństwu ruskiemu, aby odetchnęło wolniej po terrorze i terrorystach.

Musi się tedy segregować — z takiem czy innem umotywowaniem prawnem. O motywy zaś tem łatwiej będzie, że ludzie angażujący się przed dniem 14. marca b. r., czynią to i po tym terminie, rzekomo zapewniającym im bezkarność.

Ostatnie dwa memorjały (dra Petruszewicza i „Zach. ukr. T-wa Ligi Narodów") zgłoszone do Ligi Narodów, pełne agresywności i ataków na państwo nasze, są dostatecznym aktem oskarżenia dla ludzi, którzy je pisali, a powołują się na to że są obywatelami polskimi. Tych „obywateli" należy od reemigracji wyłączyć. Mniej szkodliwi będą za granicą, niż w kraju. Pozatem nostalgia, pozbawiona nadziei na „rozstrzygnięcie sprawy Galicji Wsch." — zrobi z czasem swoje. Wypali niejedno, co tli dotychczas. Doradzi czynną ekspiację. A wtedy — zobaczymy.

Nie na tem jednak koniec trudności, związanych ze sprawą reemigracji. I te elementy, którym już w niedalekim czasie trzeba będzie na powrót zezwolić, dostarcza sporo kłopotu. Że wymienimy jeden tylko — przeważająca większość reemigrantów — to młodzież szkół wyższych. Co ona zrobi ze sobą? Pójdzie na „tajny uniwersytet" i „politechnikę"? Jeśli dziś wróci nic uczyni nic innego.

I nad tem także muszą czynniki powołane dobrze się zastanowić.

A. N.

Reformy wojskowe w Rosji sowieckiej.

Wzorowa terytorjalna milicja. — Rosja „jest jedynem państwem które przeprowadziło faktycznie redukcję armji". — „Sowdepja nie zna dezerterów!" — Sowiety stoją zawsze na straży całości i niezależności państwa.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Pogranicze pol.-sow. 19 września.

(E.) Z Charkowa donoszą: Na całym terenie Ukrainy sowieckiej odbywa się „przeformowywanie" armji czerwonej na wzór t. zw. „terytorialnej milicji". — Reforma wspomniana polega na tem, iż w czasie wojny i wogóle, gdy zachodzi potrzeba rozszerzenia kadrów wojskowych, jak również na ćwiczenia terminowe poszczególne formacje wojskowe uzupełniają swój skład przez wchłanianie licznych zastępów rezerwistów, przydzielonych do nich, a zamieszkałych na terytorjum stałego rozlokowania tych właśnie jednostek wojskowych. — W ten sposób odbywa każdy obywatel swą służbę (i w czasie pokojowym) w miejscu stałego swego pobytu. — Rezerwiści skompletowanych tych formacji odbywają obecnie trzy tygodniowe ćwiczenia, a — jak cała prasa sowiecka z naciskiem podkreśla — nie wydarzył się ani jeden wypadek nie stawienia się do poboru. „Czerwona armia ludowa nie zna dezercji."

Ciekawe przemówienie wygłosił z tego powodu zastępca głównodowodzącego armją sowiecką na Ukrainie i Krymie, Eidelman. — Wskazał on, iż Rosja jest jedynem państwem, które przeprowadziła faktycznie redukcję swej armji (z pięciu miljonów w r. 1920 do 600.000 ludzi), że sowiety potężnej tej siły używają jedynie do twórczej pracy pokojowej, lecz „wobec gróźb teraźniejszej chwili" muszą oświadczyć, iż stoją zawsze na straży całości i niezależności państwa.

Zapowiedź podwyżki taryf kolejowych i pocztowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 września.

(M.) Min. Szydłowski zgodził się na wniosek Min. kolei o podwyższenie taryf kolei, od 1. października. Podwyżka w wysokości około 100 procent obejmie zarówno taryfy osobowe, jak i towarowe i zastosowaną będzie w sposób ryczałtowy bez indywidualnego rozgraniczenia taryf towarowych poszczególnych artykułów.

Równocześnie podwyższona zostanie taryfa pocztowa. List zwykły w pocztowym ruchu wewnętrznym będzie kosztował 3.000 marek, kartka 1500 marek, w ruchu zagranicznym 5.000 marek, polecenie listu 3.000 marek, list expresowy w ruchu wewnętrznym i zagranicznym 10.000 marek. Opłaty telegraficzne zostaną podwyższone o 200 proc., telefoniczne w rozmowach międzymiastowych o 233 proc., za abonament lokalny do 1. listopada, tj. na jeden miesiąc o 200 proc., a od 1. listopada o dalszych 66 proc.

Z pobytu gości austrjackich w Polsce.

Dalsze uroczystości dyplomatyczne. — Rokowania. — Zawarcie umowy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 18 września.

Dziś rano po mszy św. kanclerz Seipel przyjmował wizyty interesentów. W godzinach rannych poseł polski w Wiedniu Lasocki, oraz austrjacki w Warszawie Post odbyli przedwstępne konferencje w sprawach handlowych. Następnie odbyła się w tych samych sprawach konferencja w Radzie Ministrów z udziałem kanclerza Austrii, ministra Grünbergera, Min. Seydy, Szydłowskiego, Lasockiego, Posta, oraz referentów.

W uzupełnieniu informacji o wczorajszem przyjęciu u Premiera Witosa dodać należy [illegible] iż min. Grünberger oraz poseł [illegible] zjawili się na przyjęciu poraz pierwszy w [illegible] niach nadanych im [illegible] kiej Wstęgi Orderu „Polska Odrodzona", a pozostali członkowie misji austrjackiej w odznakach komandorskich tego orderu.

Dziś przedpołudniem w dalszym ciągu toczyła się konferencja polsko-austrjacka. O godz. 1.30 wydał Prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski na cześć kanclerza Austrii dra Seipla i ministra spraw zagranicznych Grünberga, oraz towarzyszącej im świty śniadanie, w którem wzięli udział także ks. kardynał Kakowski, Prezydent Ministrów Witos, Minister spraw zagranicznych Seyda, Marszałek Senatu Trąmpczyński, dyrektor departamentu politycznego Kozmiński, szef protokołu Przeździecki, poseł polski w Wiedniu p. Lasocki i po-

seł austrjacki w Warszawie p. Post. Po śniadaniu goście zwiedzali pałac Sobieskiego w Wilanowie. O godz. 18 odbyła się w poselstwie austrjackiem konferencja prasowa.

Wieczorem o godz. 20 wydał poseł austrjacki w Warszawie p. Post na cześć kanclerza ks. Seipla i ministra Grünbergera obiad, na którym byli obecni ks. kardynał Kakowski i wszyscy członkowie gabinetu z Prezydentem Witosem na czele. Po obiedzie w salonach poselstwa austrjackiego odbył się raut.

Wczoraj podpisano umowę między rządem austrjackim a polskim, której treścią jest unormowanie spraw wywozu środków aprowizacyjnych do Austrji, przedewszystkiem węgla i nafty.

Sprawa zwołania Sejmu.

Przywódcy klubów opozycyjnych u Marszałka Rataja. — Opinja „Gazety Warszawskiej".

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 19. września.

Przywódcy klubów opozycyjnych posłowie Thugut, Barlicki i Dąbski wystosowali do Marsz. Rataja pismo, w którem domagają się przyśpieszenia terminu zwołania Sejmu, motywując swą prośbę ciężką gospodarczą sytuacją kraju i koniecznością załatwienia sprawy bonów złotych.

„Gazeta Warsz.", polemizując z prasą opozycyjną, która ostatnio bardzo energicznie prowadziła kampanję prasową o zwołanie w najbliższym czasie Sejmu, pisze: „Stronnictwa większości rządowej bynajmniej nie zamierzają odraczać terminu zwołania Sejmu, uważając przeciwnie rychłe jego zwołanie za rzecz pożądaną. Przeciwnicy polityki obecnego Rządu motywują żądanie zwołania Sejmu szeregiem przyczyn drugorzędnych, mało zwracając uwagi na istotne motywy, jakiemi powinno być usunięcie niedomagań systemu podatkowego. Najważniejszem niedomaganiem tego systemu jest brak dostatecznego zabezpieczenia wpływów z podatków bezpośrednich i zaliczek na podatek majątkowy przed dewaluacją marki. Najrychlejsze usunięcie tych braków jest jednym z najpilniejszych zadań Rządu".

Wieści z Gdańska.

Antypolskie hasła wyborcze Niemców gdańskich. — Nowa zbrojna organizacja hakatystów. — Centrala bolszewicka.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Gdańsk, 18. września.

W Sopotach odbyło się przedwyborcze zgromadzenie niemieckiej partji gospodarczo-postępowej. Główny referent senator Förster zagajając zgromadzenie podkreślił konieczność skupienia wszystkich Niemców, gdyż tylko tą drogą będzie się mógł z czasem Gdańsk połączyć z Rzeszą niemiecką. Drugi referent redaktor Müller przestrzegał przed agitacją nacjonalistów i komunistów, których działalność może odkląć Gdańsk w ręce polskie. Tylko niemiecka partja gospodarczo-postępowa, oświadczył referent, pracuje z myślą o tym dniu, w którym Gdańsk połączy się z powrotem z Rzeszą niemiecką. Gdańskie pisma polskie wskazują na to, że mowy powyższe wysuwają hasła wyborcze, które z punktu widzenia państwowego gdańskiego są zdradą stanu.

Rozpowszechnione w Niemczech organizacje „Reichslandbund" powstały również na terytorjum Gdańska, gdzie przybrały nazwę „Nothwehrerganisatiem". Członkowie tej organizacji uzbrojeni są w karabiny i rewolwery i otrzymali od władz pozwolenie noszenia broni.

„Gazeta gdańska" donosi, że agitatorzy bolszewiccy utworzyli w Gdańsku centralę, przy pomocy której przesyłają do Polski odezwy komunistyczne, oraz rozmaite pisma komunistyczne sprowadzane z Niemiec.

Polskie zwycięstwo wyborcze pod zaborem czeskim.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Cieszyn, 18. września

W wyborach gminnych Polacy odnieśli znakomite zwycięstwo na całym prawie obszarze Śląska. W Karwinie wspólna lista polska zdobyła 18 mandatów, oraz 4 mandaty polskich komunistów, Niemcy 5, a Czesi tylko 8. Również wybory w Dąbrowie, Orłowej i Łazach przyniosły Czechom klęskę na całej linji. Prasa czeska jest bardzo zdeprymowana rezultatem wyborów.

Opłaty wywozowe od drzewa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września.

(M.) W sprawie opłat wywozowych od drzewa iglastego nieobrobionego projektowane jest w kołach rządowych uregulowanie w tej formie, iż opłaty te wynosić mają dla osiki i budulca 40 proc. zysku wywozowego, dla papierówki i kopalniaka 75 proc. Odpowiednie rozporządzenie ma się ukazać w tych dniach w dzienniku ustaw.

Kongres „ujarzmionych" narodów w Genewie.

Lwów, 19 września.

(W) W najbliższych dniach odbędzie się w Genewie kongres narodów, ujarzmionych z specjalnem uwzględnieniem tych, które znalazły się na pograniczu Wschodu europejskiego. W kongresie mają wziąć udział przedstawiciele Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Żydów i Niemców. Referat o położeniu Ukraińców, wygłosić ma profesor „Ukraińskiego Uniwersytetu Wolnego" dr. Michał Łozyński b. współpracownik „Diła" i chwilowy „minister" w „rządzie" Petruszewicza. W czasie kongresu urządzoną będzie wystawa obiektów mających przedstawiać historyczne, geograficzne i etnograficzne położenie ziem tych narodów i historję ich walk wyzwoleńczych.

Zaopatrzenie w węgiel pracowników państwowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 18. września.

Wczoraj odbyła się tu konferencja w sprawie zaopatrzenia w węgiel pracowników państwowych. W konferencji wziął udział nadzwyczajny komisarz dr. Bajda, dyrektor dep. Ministerstwa skarbu p. Dzierżanowski, delegat dep. Ministerstwa poczt Lisiecki, delegaci Związku pocztowców i przedstawiciele kooperatywy „Społem" w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Lwowie. Pan Dzierżanowski oświadczył, że Rząd chce przyjść urzędnikom z pomocą na zakup węgla, lecz Skarb Państwa nie może udzielić zaliczki na pełny zakup. Dla żonatych porcja węgla wyniesie jedną tonę. Węgiel będzie można nabywać w kooperatywach, należących do „Społem" lub w składach prywatnych. Inne szczegóły podadzą omówione niebawem.

Zmiany personalne w kancelarji cywilnej Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września.

(M.) Jak słychać w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczpospolitej mają nastąpić zmiany personalne. Jako następcę p. Lenca, który wraca do Ministerstwa spraw wewnętrznych, wymieniają b. szefa biura prasowego Ministerstwa spraw zagr. Targowskiego.

Z podróży Min. Kucharskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września.

(M.) Minister Kucharski, który bawił w Londynie w sprawie pożyczki, udał się już do Genewy. Krążą pogłoski, że zamierzona pożyczka w banku Morgana podobno nie doszła do skutku. Konsorcjum Morgana miało się cofnąć. Mimo to czynione są dalsze starania w tym kierunku, w którym to celu senator Hamerling pozostał w Paryżu.

O eksploatację państwowych terenów naftowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września.

(M.) Ma się ukazać rozporządzenie rządowe o przekazaniu Ministrowi przemysłu i handlu spraw związanych z administrowaniem i wydzierżawieniem państwowych terenów naftowych. W ten sposób skończy się panujący od dwu lat zastój na tych rozległych terenach, zupełnie niedostępnych dla wiertnictwa.

MAURICE LEBLANC. 77)

DEMON i KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

— Boże! jakież to wszystko niezrozumiałe! — mówiła, tuląc do siebie twarzyczkę syna. Kiedyż się wyzwolimy już raz od tej zmory!

— Prędko, mamusiu, chodźmy — droga teraz wolna.

W świetle dojrzała, że Franio blady jak opłatek: rękę dzieciaka, jak lód zimną, rozgrzewała w swej dłoni. Uśmiechał się jednak do niej promiennym uśmiechem.

Szli teraz pospiesznie i wkrótce, przebywszy tunel, pod wąskim zrębem skalnym łączący obie wyspy oraz parę kondygnacji schodów, wydostali się na światło dzienne, na prawo od ogrodu Magnennoc'a. Słońce już zaszło... robił się chłód — i zmierzch zapadał zwolna.

— Nareszcie wyswobodzeni! — odetchnęła Weronika.

— Tak, mamusiu — byleby tylko nie mogli dogonić nas tą samą drogą. Musimy dobrze ją zamknąć.

— W jaki sposób?

— Poczekaj tu, mamusiu, pobiegnę na Opactwo po narzędzia.

— O nie, Franeczku, ja nie rozłączę się z tobą.

— To chodźmy razem!

— A jeśli tymczasem nieprzyjaciel tu się przedostanie? Nie, musimy zostać tu razem i raczej uniemożliwić mu w danym razie przejście.

— Więc dobrze, pomóż mi tylko trochę, mamusiu.

Szybkiem zorjentowawszy się spojrzeniem, zauważyli, że jeden z dwu ogromnych głazów, tworzących sklepienie nad wejściem, niezbyt jest głęboko osadzony. Z pewnym wysiłkiem udało się im rzeczywiście najprzód podważyć go, następnie zaś wyłuskać niejako z ziemi. Kamień zwalił się ciężko napoprzek wąskich schodów, za nim zaś stoczyła się cała lawina ziemi i drobnych kamyków, co wszystko razem, nie zamykając radykalnie przejścia, co najmniej jednak utrudniało ogromnie przedostanie się przez nie.

— Wystarczy tak — mówił Franio, tembardziej, że zostaniemy już tutaj aż do chwili przeprowadzenia mego planu. Bądź spokojna, mamusiu, wszystko dobrze obmyślone, nie długo będziemy u celu.

Przedewszystkiem jednak poczuli się teraz zupełnie wyczerpani oboje. Należało pomyśleć o spoczynku.

— Mamuśka moja wyciągnie się tutaj... pod tą wystającą skałą, istna alkowa z miękkim kobiercem murawy. Spoczniesz tu sobie matuś po królewsku, zabezpieczona od chłodu.

— Mój ty jedyny, ukochanie moje — pieściła Wera syna z uczuciem szczęścia niewysłowionego.

Nadeszła chwila wynurzeń, a przedewszystkiem stawał przed Weroniką obowiązek powiadomienia Frania o tem, co zaszło w międzyczasie. Smutek, jaki to biedne serduszko ogarnie na tyle wieści hiobowych, umniejszy się o całą błogość szczęścia z odzyskania wytęsknionej przezeń matki. Opowiedziała mu zatem wszystko — żadnego nie tając szczegółu. Tuliła go, kołysząc u serca, jak dziecie maluchne, ocierając łzy z oczu, płynące obficie.

Czuła jednak, że serce jej starczy dla zapełnienia pustki, jaką wyżłobi w tej duszy chłopięcej utrata przywiązań tylu i tylu bliskich a przyjaznych uczuć...

Zastanowiło go jednak to, co mówiła o śmierci Stefana.

— Czy to przecież pewne, mamusiu, że Stefan nie żyje? Nie mamy wszak dowodu, że utonął. Z Stefana pływak pierwszej klasy, więc... Ależ tak, mamusieńko, przynajmniej co do niego nie traćmy nadziei. Ot, właśnie nadchodzi stary przyjaciel, co zjawia się zawsze w czarnych godzinach, by nam oznajmić, że nie wszystko stracone.

Istotnie — nadbiegł ku nim Bobby-Wesołek swym drobnym truchcikiem. Widok młodziutkiego jego pana niezbyt go zadziwił. Jużto Wesołek nigdy się niczem zbytnio nie przejmował. Dla niego — wszystko, co działo się dokoła, rozwijało się naturalnym szlakiem wypadków, nie wytrącając go z jego czynności ni przyzwyczajeń. Jedynie łzy wyprowadzały poczciwego psine z równowagi. W tej zaś chwili Weronika, ani Franio wcale nie płakali.

(C. d. n.)

Ze spraw Rzeszy niemieckiej.

Zapowiedź mianowania ambasadorów niemieckich w Paryżu i Brukseli. — Echa mowy Poincarego. — Nowy projekt walutowy. — Wzrost ruchu separatystycznego.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Berlin, 18. września.

Rząd Rzeszy postanowił mianować nowego ambasadora w Paryżu i w Brukseli. Nominacja jednak nastąpi dopiero wtedy, gdy przedstawiciele ci będą mieli możność rokowania z Francją względnie z Belgią, co dotychczas nie nastąpiło.

Tut. koła polityczne są zdania, że niedzielne mowy Poincarego ani nie posunęły naprzód rokowań, ani nie zerwały nawiązanych już nici. Politycy niemieccy wyrażają przekonanie, że należy zaczekać na wynik konferencji Poincarego z Baldwinem.

Nowy projekt waluty rządowej przewiduje uniezależnienie Banku Rzeszy od finansów państwa. Pieniędzy papierowych bez pokrycia nadal wydawać się nie będzie. Będą istnieć trzy rodzaje pieniądza: 1) waluta stała, oparta na majątku Niemiec, jako waluta zasadnicza, 2) marka papierowa, jako pieniądz obiegowy, którą będzie można wymienić po pewnym kursie na walutę stałą, 3) marka złota, wypuszczona przez Bank Rzeszy niezależnie od prywatnego Banku Emisyjnego. Marka stała będzie wydawana tylko za weksle, pokrywane złotem lub walutą obcą.

Monachjum, 18. września.

„Münch. Alg. Zeitung" donosi, że Bawarja sonduje Francję w sprawie ewentualnego **utworzenia osobnego państwa niemieckiego, złożonego z terytorjów niemieckich nad Renem, Menem i** Dunajem. Charakterystyczne, że rozpoczęto już rokowania w sprawie zaopatrzenia Bawarji w węgiel angielski via Tryjest. Kierownikiem tego nowego państwa stałby się książę Sykstus Parmeński, ponieważ ks. Ruprecht Bawarski, następca tronu odmówił przyjęcia tej godności.

Około konfliktu włosko-greckiego

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Stanowisko Rady Ligi Narodów. — Czynności komisji śledczej. — Przygotowania uroczystości ekspjacyjnej.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Genewa, 18. września.

Dzisiejsze ranne posiedzenie Rady Ligi Narodów poświęcone było sprawie zatargu włosko-greckiego. Posiedzenie uchwaliło wysłanie odpowiedzi do konferencji ambasadorów według projektu zredagowanego przez Hymansa. Robert Cecil wyraża zadowolenie z nadspodziewanie pomyślnego rozwiązania konfliktu, do czego przyczyniła się presja moralna 44 narodów, reprezentowanych obecnie w Genewie. Poruszając sprawy kompetencji Ligi, mowca stwierdził, że Rada nie prowadziła dyskusji nad tą sprawa, aby nie utrudniać rokowań, lecz dla większości członków Rady kompetencja nie ulega wątpliwości. Salandra uważa konflikt za zakończony i prosi, aby mógł odpowiedzieć na mowę Roberta Cecila na następnem posiedzeniu.

Ateny, 18. września.

Międzysojusznicza komisja śledcza pod przewodnictwem pułkownika japońskiego Shibouya przybyła dnia 17. bm. do Janiny i rozpoczęła niezwłocznie swe prace.

Po przewrocie politycznym w Hiszpanji.

Rządy wojskowe. — Zawieszenie gwarancji konstytucyjnych. — Specjalna obrona krajowa. — Aresztowanie b. ministrów. — Wyjaśnienie przyczyn zamachu. — Przygotowanie nowej wyprawy na Marokko. — Bierna rola króla.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Madryt, 18 września.

Gen. Primo de Rivera przedstawił królowi do podpisania dekret — zwalniający gubernatorów cywilnych, którzy zostaną zastąpieni przez wojskowych. Jedynym ministrem odpowiedzialnym będzie gen. Primo de Rivera.

Ukazał się dekret, zawieszający gwarancję konstytucyjną w Hiszpanji.

Gen. Primo de Rivera oświadczył że parlament, który będzie zwołany, da Hiszpanji nową konstytucję. Celem zabezpieczenia porządku i wykonania rozporządzeń nowego rządu, zmobilizowaną zostanie specjalna obrona krajowa, składająca się z 450.000 ludzi.

Paryż, 18 września.

Według doniesień pewnych dzienników z Hiszpanji, wszyscy ministrowie, pełniący w chwili zamachu urząd, zostali aresztowani. Według tych samych dzienników, miała nastąpić konfiskata majątku b. ministra spraw zagranicznych Alby.

„Chicago Tribune" podaje, że jedną z najważniejszych przyczyn zamachu stanu w Hiszpanji były rozszerzane w kraju wiadomości, że **rząd hiszpański zamierza odstąpić Anglji hiszpańskie terytorja w Marokku w zamian za Gibraltar** i że w sprawie tej rozpoczęto już rokowania z rządem angielskim. Generał de Rivera organizuje obecnie t. zw. Straż obywatelską, złożoną głównie z faszystów hiszpańskich, celem przywrócenia porządku w Marokku.

Wedle nadeszłych tu z Madrytu wiadomości, król Alfons zachorował i miał opuścić swą rezydencję. Stąd rozeszły się pogłoski, że został on uwięziony. Panuje ogólne przekonanie, że króla zmuszono do podpisania dekretu o skonfiskowaniu majątku b. ministra spraw zagranicznych Alby.

Rzym, 18. września.

Flota włoska wypłynęła dziś z Torentu do Pireusu. Ma ona zatrzymać się o 16 km. przed Faleronem i czekać na okręty francuskie i angielskie, które wczoraj wyruszyły w drogę. Okręty te oddadzą się pod komendę włoską. Flota grecka znajduje się już w Faleronie. Okręty greckie wywieszą włoską flagę, poczem eskadra grecka odda 21 strzałów.

Sprawa Rjeki.

Rjeka pod władzą włoskiego gubernatora. — Mobilizacja zbrojnych sił włoskich około Rjeki. — Obawy za granicy. — Pokojowe zapewnienia Włoch.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej".)

Rjeka, 18. września.

Generalny gubernator Rjeki gen. Giardino przybył tu wczoraj popołudniu i objął władzę z rąk ustępującego wiceprezydenta konstytuanty de Poli.

Rzym, 18. września.

W okolicach Rjeki skoncentrowano 4 dywizje i znaczne oddziały faszystów.

W zagranicznych kołach politycznych wojskowe operacje włoskie wywołać miały senzację. Istnieje obawa, że Mussolini chce sobie zabezpieczyć Rjekę przed wystąpieniem Ligi narodów w tej sprawie.

Belgrad, 18. września.

Włoski charge d'affaires zakomunikował dziś w ministerstwie spraw zagran., że nominacja gubernatora Rjeki nie oznacza bynajmniej zmiany obecnego statutu tego miasta. Uważać ją należy jedynie jako środek mający na celu zapobieżenie ewentualnym ekscesom żywiołów radykalnych w Rjece. Poseł jugosłowiański w Rzymie otrzymał podobne zapewnienie ze strony rządu włoskiego. Wiadomość o wspomnianej nominacji wywołała w Belgradzie silne wrażenie. W jugosłowiańskich kołach politycznych uważają, że należy z zimną krwią oczekiwać biegu wypadków i zaufać Mussoliniemu, który niewątpliwie zdoła zapobiec temu, aby istniejący obecnie w Rjece stan rzeczy nie przeobraził się tak dalece, aby mógł pogorszyć stosunki włosko-jugosłowiańsk., które na skutek ostatnich narad weszły na drogę normalną.

Wieści ze Słowaczyzny.

KLĘSKA WPŁYWÓW CZESKICH NA SŁOWACZYŹNIE.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Preszburg, 18. września.

Niedawno odbyły się w Turczańskim św. Marcinie uroczystości Macierzy Słowackiej. Z przebiegu tych-że uroczystości Czesi nie byli zadowoleni, a praski „Czas" podnosi to w swym artykule, z którego najcharakterystyczniejszy ustęp podajemy:

„Na uroczystości marcińskie przyszli reprezentanci Serbów, Słoweńców, Rosjan i Rusinów, przyczem mówiono dużo o wzajemności słowiańskiej. Lecz bardzo złe wrażenie wywarło na Czechów to, że uroczystości owe miały charakter wyraźnie separatystyczny. Nawet ani z jednem serdeczniejszem słowem nie zwrócono się pod adresem Czechów, tak, że Czesi nie czuli się w Marcinie jako w domu. Dyrektor zaś Macierzy prof. Szkultéty podejmował nawet i madziaronów (?), podczas gdy o wzajemności czesko-słowackiej nikt sobie nawet nie przypomniał. Nic, tego lata nie czuliśmy się w Marcinie, jak w domu, albowiem zamiast gorącego i braterskiego objęcia doznaliśmy ze strony Słowaków przyjęcia bardzo odmierzonego i chłodnego".

Uzupełniający spis ludności.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Warszawa, 18. września.

Główny urząd statystyczny przystąpił do prac przygotowawczych nad spisem ludności na obszarach G. Śląska i Ziemi Wileńskiej. Spis ten jest uzupełnieniem pierwszego powszechnego spisu w dniu 1. października 1921, który nie objął terytorjów, niewchodzących jeszcze w skład Rzeczypospolitej.

Konferencja imperjum brytyjskiego w Londynie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej".)

Londyn, 18 września.

W dniu 1 października b. r. zwołana będzie do Londynu konferencja imperjum brytyjskiego. Rząd metropolji porozumiał się już z dominjami co do zagadnień, jakie będą poruszane. W ten sposób konferencja będzie miała sposobność wyrażenia swej opinji o ostatnich zagadnieniach i w sprawie polityki państwa. Jednocześnie rząd będzie miał możność wyrażenia swego poglądu na sprawę odszkodowań Niemiec oraz na inne kwestje z dziedziny polityki międzynarodowej.

Kronika telegraficzna.

— Komandor Francesco Thomasini, minister pełnomocny II kl., obecny poseł włoski w Warszawie, został mianowany ministrem pełnocnym I kl. Tą promocją Thomasini'ego na najwyższe stanowisko rząd włoski pragnął zaznaczyć, że ocenia zasługi położone przez Thomasini'ego, w szczególności w zakresie obecnej jego misji w Polsce.

— W Bazylei otwarty został zjazd pacyfistów pod przewodnictwem wiceprezydenta senatu belgijskiego Lafontaina. W zjeździe biorą udział delegaci 10 państw.

— Obradujący kongres narodowy hinduski w Delfi powołał komitet, złożony z Hindusów i Muzułmanów, dla przygotowania poprawy stosunków pomiędzy brahmistami a muzułmanami.

— Na dzisiejszem posiedzeniu angielskiego Towarzystwa naukowego prof. uniwersytetu Toronto Mac Lood, wygłosił odczyt o „insolinie" nowym środku przeciw cukrzycy. Insulin — zdaniem prelegenta — okazał się w praktyce środkiem dobrym a przytem dostępnym dla szerszego ogółu, ponieważ jest tani.

— Do Aleksandrji przybył przywódca nacjonalistów egipskich Zeglul pasza i został przez miejscową ludność powitany entuzjastycznie.

— Z dniem 20 września w komunikacji telefonicznej pomiędzy Gdańskiem a Rzeszą niemiecką wprowadzone będą opłaty oparte na podstawie złota.

— W Paryżu zgłosił się wczoraj do mieszkania znanego przywódcy komunistycznego Rappaporta pewien robotnik. Kiedy córka Rappaporta otworzyła drzwi robotnik ów strzelił, raniąc ją ciężko w piersi. — Sprawca, którym jest jak stwierdzono Rosjanin Iwan Kieleszew, zeznał, że dokonał zamachu w celu zaprotestowania przeciw stosunkom w Rosji.

— Z Malty donoszą, że lekkie trzęsienie ziemi trwało tam 12 sek. Budynki zostały wstrząśnięte, lecz nie uległy zburzeniu. Ludność w panicznym strachu uciekała z domów i kościołów. Donoszą z Sycylji, że odczuto tam również lekkie trzęsienie ziemi.

— W Berkeley (Kalifornja) olbrzymi pożar zniszczył kilkaset domów, a między innymi znaczną część uniwersytetu. Przy pomocy dynamitu przeszkodzono przerzuceniu się ognia na dzielnicę handlową.

Podpalacze ukraińscy przed sądem doraźnym.

Wczoraj o godz. 9 rano rozpoczęła się przed sądem doraźnym w Złoczowie rozprawa przeciw 15 komunistom ukraińskim, których zadaniem była agitacja i podpalanie folwarków w wsch. Małopolsce. Banda ta ujęta została dzięki niezwyklej energji komisarza Mittlenera, komendanta P. P. w Złoczowie, oraz kilku przodowników stacjonowanych na posterunkach w powiatach zborowskim i złoczowskim. Trybunał tej senzacyjnej rozprawy, która toczy się w dużej sali magistratu, prowizorycznie zamienionej na salę sądową, składa się z wiceprez. sądu Strawińskiego, jako przewodniczącego oraz wotantów radców Małego, Wołoteńskiego i Kaweckiego. Oskarża prok. Błoński. Akt oskarżenia, skierowany przeciw Stefanowi Wowkowi, Ilkowi Skoczylasowi, Grzegorzowi Ogrodnikowi, Mikołajowi Polowemu, Andrzejowi Budnykowi, Andrzejowi Sawickiemu, Iwanowi Didykowi, Włodzimierzowi Didykowi, Michałowi Jaroszowi, Mikołajowi Kaczorowskiemu, Mikołajowi Kowalowi, Ołeksie Pawłyszczynowi, Mikołajowi Tereszczukowi, Justynowi Adruszczukowi i Wasylowi Pelowi, zarzuca im, że w nocy z dn. 29. na 30. sierpnia podpalili trzy folwarki w Chrabużnie, własność Lipińskich, Snowiczu, własność Brenholza i Młynowcach, własność Lindera (pow. zborowski), przyczem szkody w samym zbożu przenoszą półtora miljarda, nie licząc stodół i maszyn rolniczych. Oskarżonych bronią dr. Hankiewicz, dr. Dawydiak i dr. Wołoszyn ze Lwowa, dr. Baran i dr. Brykowicz z Tarnopola, dr. Wanio, dr. Dolnicki, dr. Gereł, dr. Bałtarowicz, dr. Drohomirecki i dr. Dąbczewski ze Złoczowa. Na wstępie rozprawy dr. Baran zażądał prowadzenia i protokołowania rozprawy w języku ruskim. Przewodniczący odebrał mu głos, gdyż ustawowo należy prowadzić rozprawy w języku polskim. Wnioskowi dr. Chomickiego, żądającego przerwy, odmówił również przewodniczący. Oskarżeni wypierali się przeważnie swej winy lub zmieniali ciągle swe zeznania, przyczem obrońcy stawiali ustawicznie demonstracyjne wnioski, aby o ile możności rozprawę odroczyć. Dopiero oskarżony Didyk szczegółowo zeznał, w jaki sposób podpalono folwark w Chrabużnie, a za nim już wszyscy oskarżeni przyznawali się mniej więcej do zarzuconej im winy. Po przesłuchaniu oskarżonych obrońca dr. Hankiewicz postawił wniosek, by komendanta bandy Wowka oddać badaniu psychiatrów, a całą sprawę odesłać do sędziego śledczego, ze względu na to, że oskarżeni padli ofiarą Wowka, który jest też chory wenerycznie. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, poczem przystąpiono do przesłuchania świadków.

Żale, skargi i protesty.

Reorganizacja szkolnictwa ruskiego. — Utrakwizm w seminarjach. — Uzasadnienie reformy. — Ruskie protesty.

Lwów, 19. września.

(W.) Rusinom naszym zdaje się, że są wyłącznymi panami na ziemiach Małopolski wschodniej i nie podlegają zarządzeniom ogólno-państwowym. Żądają dla siebie niczem nieusprawiedliwionych, specjalnych przywilejów, chcą tworzyć państwo w państwie, raz propagują samodzielność w sprawach oświatowych i ekonomicznych, to znów żalą się na zarządzenia rządowe, dążące do tego, ażeby wszyscy obywatele Polski korzystać mogli wspólnie ze wszystkich instytucji kulturalnych, oświatowych i ekonomicznych, gdzie nie dzielą ich na żadne klasy ani narodowości.

Obecnie wszczęli zupełnie niesłusznie alarm o szkoły z językiem wykładowym ruskim.

Istnienie takich szkół — wszczepiających już w młode pokolenia separatyzm narodowy, a prowadzonych w ostatnich czasach w duchu skrajnie szowinistycznym — uważają nasze władze szkolne za niepożądane i starają się je stopniowo likwidować, zaprowadzając natomiast w niektórych zakładach, n. p. w seminarjach nauczycielskich wykłady szkolne w obu językach: polskim i ruskim. Rusini, uważając to za ukrócenie ich stanu posiadania, podnoszą z tego powodu głośne protesty.

Przy Seminarjum nauczycielskiem męskiem we Lwowie z językiem wykładowym ruskim, w którym od bieżącego roku szkolnego zaprowadzono już utrakwizm, istnieje czteroklasowa szkoła wpraw z językiem wykładowym wyłącznie ruskim. Naukę języka ruskiego udziela się w każdej klasie szkoły ludowej, i każdy uczeń musi uczyć się go obowiązkowo. Pocóż więc ma państwo łożyć na utrzymanie szkół wyjątkowych dla Rusinów, skoro mają oni możność uczyć się języka ojczystego wspólnie z dziećmi narodowości polskiej. Dla tego władze szkolne zwinęły już w tym Zakładzie z początkiem b. r. szkolnego klasę pierwszą, a w następnych zwiną resztę.

Racjonalne to zarządzenie, godne pochwały także ze względów oszczędnościowych, dało powód do wielkiej manifestacji Rusinów lwowskich, którzy wysłali do p. Kuratora lwowskiego okręgu szkolnego delegację składającą się aż z 27 członków rzekomo rodziców uczęszczających do tej szkoły dzieci, z protestem przeciw temu „haniebnemu“ (jak się wyrażali) rozporządzeniu.

Pan Kurator odmówił przyjęcia tak licznej „deputacji“, wobec czego wybrano tylko czterech delegatów, a rzecznik ich inż. Durbak wygłosił czysto wiecową orację na temat „planowego niszczenia szkół ukraińskich“. Wysłuchał go cierpliwie p. Kurator, lecz widocznie nie dał się wywodom tym przekonać, bo oświadczył, że zarządzenie takie wydało Ministerstwo oświaty, a Kuratorjum jest tylko jego organem wykonawczym.

I pocóż tyle krzyku o nic?

Rusini muszą przecież raz zrozumieć, że rząd polski chętny zawsze w wypełnianiu ich słusznych żądań, niema obowiązku utrzymywać własnym kosztem, wyjętych dotychczas prawie zupełnie z pod kontroli organów jego, zakładów naukowych, czysto ruskich, które przemieniły się w ostatnich czasach w szkołę agitatorów i sabotażystów ruskich.

Obraną drogą, korzystną z pewnością dla młodych pokoleń ruskich, powinny władze szkolne postępować nadal, nie zważając na żale, skargi i protesty chronicznych malkontentów.

Złote gody „Gwiazdy“ lwowskiej.

Odłożona wskutek wypadków wojennych uroczystość złotych godów Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda“ we Lwowie, macierzy przeszło 30 „Gwiazd“ w całej Małopolsce i zagranicą, obchodzona będzie obecnie, w 55 rocznicę założenia tego Stowarzyszenia. Przez przeszło pół wieku, wierna hasłu: „Przez oświatę do wolności“, wszczepiała „Gwiazda“ ideę miłości i niepodległości Polski w dwa pokolenia rzemieślnicze, miała bowiem wśród swoich budowniczych takich ludzi jak Mieczysław Weryha Darowski, dzielny oficer wojsk r. 1830/31, Kornel Ujejski, Teofil Lenartowicz, Tadeusz Romanowicz, Karolina z ks. Ponińskich ks. Lubomirska dzielna matrona polska i filantropka i wielu innych patrjotów z klasy rzemieślniczej i mieszczańskiej. Wspierała też „Gwiazda“ materjalnie przez przeszło pół wieku swoich członków, inwalidów, wdowy i sieroty po członkach.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się w sobotę, 29. bm. o godz. 9 nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów. O godz. 11 w dużej sali „Gwiazdy“ jubileuszowe zebranie zgromadzi dawnych i obecnych członków, delegatów „Gwiazd“ z całej Małopolski, dostojników Kościoła i władz cywilnych, reprezentację bratnich Towarzystw i gości. Popołudniu goście z prowincji zwiedzą Panoramę Racławicką, Kopiec Unji Lubelskiej itd., wieczorem zaś odbędzie się jubileuszowe przedstawienie Sceny „Gwiazdy“.

W niedzielę 30. bm. o godz. 8.30 rano udadzą się delegaci wszystkich „Gwiazd“ na cmentarz „Obrońców Lwowa“ dla złożenia hołdu bohaterskim dzieciom-żołnierzom. O godzinie 10 w sali „Gwiazdy“ odbędą się obrady Związku „Gwiazd“ założonego jeszcze przed wojną i zakończenie uroczystości jubileuszoowych.

Z okazji jubileuszu postanowiła „Gwiazda“ lwowska złożyć wieńce na trumnie Fundatorki śp. Karoliny ks. Lubomirskiej w podziemiach klasztoru OO. Kapucynów w Rozwadowie, na grobowcu prezesa ś. p. Mieczysława Darowskiego w Krakowie i innych założycieli i zasłużonych swoich członków.

KS. DR. SZYDELSKI. 2)

Ś. p. Arcybiskup Bilczewski.

(Ciąg dalszy).

Pobyt na studjach za granicą musiał przyczynić się znakomicie do pogłębienia wykształcenia i zaznajomienia się z pracą źródłową. Śp. ks. Bilczewski stawał teraz obok śp. ks. Pawlickiego i śp. ks. Marjana Morawskiego, głośnych profesorów krakowskich, jako siła młoda, ale bardzo dobrze naukowo przygotowana. Kierunek pracy miał już wytyczony: nie spekulacje filozoficzno-teologiczne, ale studja krytyczno-historyczne, uwzględniające przedewszystkiem stare teksty, napisy i obrazy stały się jego zajęciem umiłowanem.

Owocem owych studjów archeologicznych we Włoszech i Francji była pierwsza poważna praca śp. ks. Bilczewskiego, w literaturze polskiej dotad prawie terra ignota: „Archeologja Chrześcijańska wobec historji Kościoła i dogmatu“. Kraków 1890, str. XVIII+337.

Z Przedmowy w tej książce dowiadujemy się, w jakim celu była napisana. Autorowi szło w pierwszym rzędzie o dostarczenie literaturze polskiej podręcznika, któryby spełniał w Polsce to zadanie, jakie spełniał w Anglji podręcznik „Roma Sotteranea“ Spencera Northcote'a i Brownlow'a, przetłumaczony na francuskie i uzupełniony przez Pawła Allard'a „Rome Souterraine“, lub niemiecki podręcznik Klausa „Roma Sotteranea“. „Die römischen Katakomben“. „Gdy tak za granicą — pisze Autor — już w szerokich kołach panuje zapał do starożytności chrześcijańskich, u nas niema dotąd żadnej książki podręcznej, z którejby się można dowiedzieć o ruchu powyższym i poznać choćby ważniejsze zdobycze tej nowej gałęzi wiedzy“.

Ale nie był to cel jedyny. Autor w wyższym jeszcze stopniu kierował się względami na obronę Kościoła i dogmatów wiary katolickiej wobec coraz ważniejszego rozrostu teologji racjonalistycznej w Niemczech, o czem również świadczy Przedmowa zarówno w tej pierwszej pracy, jak też w pracy następnej „Eucharystja“. „Archeologja chrześcijańska — mówi Autor — ważną jest dla historji początków Kościoła, a niemniejszą jest ważność tych pomników cmentarnych dla teologji dogmatycznej, zwłaszcza w naszych czasach“. „Wobec tych wrogów, zdaniem których Kościół dzisiejszy i jego Credo w niczem nie są podobne do Kościoła i do wiary pierwszych wieków, nie wolno katolikom lekceważyć tych pomników“. „Część druga — pisze Autor dalej — jest pierwszą obszerniejszą próbą zużytkowania zdobyczy archeologji chrześcijańskiej dla celów apologetycznych w dziedzinie dogmatu“.

Miał wreszcie przy pisaniu tej pracy na względzie także cel bliższy i osobisty: habilitację. „Nosiliśmy się oddawna z zamiarem — mówi w Przedmowie — uzyskania docentury we Wszechnicy Jagiellońskiej“.

O pracy swej pierwszej pisze Autor skromnie: „Dziełko to nasze opiera się, jak wszystkie inne tego rodzaju prace“ — ma tu na myśli wspomniane wyżej podręczniki — „głównie na badaniach Rossi'ego i Le Blant'a“. W rzeczywistości jednak jest to praca poważna, napisana z talentem i umiejętnie, dlatego szybko stała się głośną w Polsce, a wkrótce ks. dr. J. Tumpach przełożył ją na język czeski i wydał w Pradze w r. 1898.

Treści tej pracy tu nie przytaczam podkreślam jednak, że już w tej pracy autor widocznie zwracał baczniejszą uwagę na ikonografję, związaną z czcią N. Marji P. i na Eucharystję. Te dwie kwestje już wówczas widocznie specjalnie go zajmowały i miały się stać w przyszłości, w czasie gdy został już arcybiskupem rozległej diecezji, głównym tonem w jego pracy apostolskiej.

„Archeologja Chrześcijańska“ dała Autorowi docenturę w Krakowie, a następnie profesurę nadzwyczajną dogmatyki szczegółowej we Lwowie w styczniu 1891. W r. 1893 został profesorem zwyczajnym.

(C. d. n.)

Organizacja cechów na Wołyniu.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Łuck, we wrześniu 1923.

Tut. cechy podjęły donosłą inicjatywę w sprawie organizacji na Kresach wschodn. rzemieślniczych cechów. Cechy te powstały na Wołyniu za czasów Zygmunta I., w pierwszej połowie XVI. w. i istniały w większych miastach i miasteczkach. Następnie jednak zostały przez rząd rosyjski skasowane.

Obecnie przystępują polscy rzemieślnicy w Równem do reorganizacji dawniej istniejących cechów. W tym celu masarze i szewcy równieńscy poddali się egzaminowi, przed tut. komisją kwalifikacyjną, na tej podstawie otrzymają majsterskie dyplomy i przystąpią do zawiązania cechów szewskiego i masarskiego. W Łucku przygotowuje się zawiązanie kombinowanego cechu krawców, szewców, stolarzy i kowali, ze względu na niską ilość kwalifikowanych majstrów.

Wedle przywilejów majster ma prawo na dostawy wojskowe i rządowe, prawo nauczania, szyldu, utrzymywania lokalu na froncie itd.

Nowe organizacje niewątpliwie przyczynią się do wytępienia partactwa, panoszącego się na Kresach wschodnich.

Święto Polskiej Szkoły.

Biuro Komitetu. — Sprawa organizacji odczytów.

Lwów, 19. września.

Od środy, 19. września, rozpoczyna swe czynności **Komitet wykonawczy Sekcji obchodowej Komitetu Obyw.**, zostającej pod przewodnictwem p. prez. Dembowskiego. Biuro Komitetu mieści się w sali obrad Rady Szkolnej miejskiej, przy pl. Św. Ducha l. 3. II. p. (nad Kawarnią Wiedeńską, wejście od odwachu). Godziny urzędowe codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem, w niedzielę i święta od 11 do 12 rano. Do biura tego zwracać się należy we wszystkich sprawach, dotyczących obchodu, tak listownie, jak i osobiście, zarówno ze Lwowa, jak i z prowincji.

Stowarzyszenia, instytucje kulturalne i oświatowe, zakłady naukowe itd. we Lwowie i na prowincji, pragnące urządzić w dniu 15. października, czy też w innych dniach odczyty o Konarskim i Komisji Edukacyjnej, zechcą zwracać się o informacje, materjał odczytowy i prelegentów do Biura Komitetu (pl. Św Ducha l. 3. II. p. Rada Szkolna), do sekretarza Komitetu p. insp. Alojzego Wańczury. Uprasza się o zgłoszenia jak najszybsze.

Z ruchu wydawniczego.

Dla amatorów-bibljofilów wydał Komitet obchodu 150-tej rocznicy ustanowienia Komisji edukacji narodowej i zgonu ks. Stanisława Konarskiego dzieło jego czterotomowe „O skutecznym rad sposobie albo o utrzymywaniu ordynaryjnych Seymow". Jest to druk anostatyczny, naśladujący w najdrobniejszych szczegółach pierwsze wydanie pomnikowej pracy Ks. Konarskiego. Fachowcy ocenią, ile to wymagało kosztów i trudu, amatorowie-bibljofile pozyskali dla swych zbiorów książkę, którą się pochlubić możemy wobec swoich i obcych. Zwracamy na to wydawnictwo szczególniejszą uwagę i polecamy je gorąco zbieraczom wartościowych okazów polskiej kultury.

Wrażenia z cytadeli warszawskiej.

Mogilnik Warszawy. — Wycieczka do X. pawilonu i na miejsca stracenia. — Wspomnienia więzienne. — Dzisiejszy wygląd cytadeli. — Wrażenia. — O zachowanie panteonu męczeńskiego bohaterstwa.

(Koresp. wł. „Gazety Lwowsk.").

Warszawa, 16 6września.

Żadne z miast polskich nie posiada w obrębie swoim takiego świeżego i świetnego mogilnika, jak Warszawa. Ta płocha, ta gwarna, ta błyszcząca, zbytkiem, ta najlekkomyślniejsza ze wszystkich grodów polskich posiada w sercu swojem struny, napięte na ton najwyższego tragizmu.

Niechże mi darują cienie obrońców Lwowa, że ich cichego cmentarza nie stawiam na równi ze stokami Cytadeli warszawskiej, albowiem, czemże jest śmierć w entuzjazmie bitwy, z bronią w ręku w porównaniu ze śmiercią z ręki kata... ze śmiercią bez chwały, a często... i bez współczucia ze strony rodaków!

Jednej wrześniowej niedzieli urządził Związek byłych więźniów politycznych wycieczkę do Xgo pawilonu i na miejsce tracenia.

Zebrało się osób kilkaset, ot „miałki naród" — jak mówią nad Wisłą robociarze — kilka studentek, jakieś panienki z magazynów, trochę wojskowych — wszystko z tych sfer co to najmniej jadają i najczęściej giną.

Wycieczka zorganizowana była jak najfatalniej. Ani programu ani zapowiedzianych objaśnień, ani odpowiednich wydawnictw — jednem słowem nic z tego i coby przy takiej sposobności zrobić było można, coby zrobić należało.

Tylko od czasu do czasu wyrywa się ktoś z publiczności: „tu, w tej celi siedziałem", „za moich czasów było tu inaczej". Wtedy dokoła byłego więźnia cisną się ludzie, by z ust jego posłyszeć, jak to w onym X-tym pawilonie bywało.

Puubliczność dzieli się na grupy, otacza mowców, słucha chciwie, doprasza się o informacje. Robociarz jakiś odczytuje nam swój wiersz, napisany w celi cytadelnej. Raz jedyny w życiu zdarzyło mu się być poetą, gdy ból i tęsknota dobrały się do nerwu poezji. W wierszu są miejsca zupełnie ładne i silne.

X pawilon! Ileż razy słyszało się ten wyraz w dzieciństwie! Ileż wspomnień rodzinnych wiąże się z tą nazwą!

Więc to jest miejsce, gdzie więdła młodość naszych ojców i dziadów, to miejsce, z którego prowadzono ich na szubienicę, albo w katorgę?! To ta brama, u której na widzenie z więźniami czekały nasze babki, matki?!... Więc to jest to samo więzienie, które zapełniali i ludzie naszego pokolenia, aż po dni wojennej burzy?! To miejsce grozy robi dziś wrażenie nędznej rudery. Pozmieniano tu wszystko i po wiele razy, zacierając ślady i wspomnienia przeszłości. Rosjanie bielili ściany i odnawiali raz po raz, zamazując najbardziej interesujące napisy i najgodniejsze wspomnienia nazwiska.

Niemcy restaurowali X pawilon gruntownie; zaprowadzili nawet centralne ogrzewanie pracowici ci okupanci. Mimo to w niektórych celach stoją jeszcze dawne piece, w innych tylko ich szczątki. Zresztą — pustka, mrok, ruina wieje z korytarzy, z cel — niektórych maleńkich: cztery kroki wzdłuż i dwa w szerz — i okienko zamazane u góry!

To nie ten X pawilon, o którym słyszało się długie ponure powieści! Władze polskie zamiast zachować temu miejscu możliwie dawne oblicze, znaczną część cel zajęły na mieszkania prywatne. Dość powiedzieć, że na drzwiach celi, którą wskazują jako celę Trauguta, figuruje bilet wizytowy jakiegoś majora. Oczywiście nie major w niej mieszka ale jego ordynans. Jedną tylko celę Piłsudskiego zapełniono wieńcami i umieszczono w niej portret dostojnego więźnia.

Wielkim głosem wołaćby powinna Polska cała o zachowanie nam tej jedynej, w swoim rodzaju, pamiątki w dawnym jej kształcie, o przywrócenie tym celom dawnego ich historycznego charakteru i wyglądu, o ustalenie przy pomocy źródeł historycznych, kto z głośniejszych więźniów daną celę zajmował i położenie odpowiednich napisów, o utrzymanie w dawnym stanie zarówno kancelarji, jak miejsca widzeń, kazamat, lochów, o usunięcie ludzi żywych z tego grobowca, o zamienienie X pawilonu w świątynię, poświęconą martyrologji polskiej, w panteon męczenników!...

Idziemy na miejsce stracenia. Rok 46, 43, a potem proces pierwszego Proletarjatu, a potem rok 1905, 1906, 1907, 1908, a może i okres wielkiej wojny przyniosły tu ofiary. Dziś nikt już nie wie dokładnie, czy wszystkich skazanych tracono w tem miejscu, czy i w innych okolicach, na innych stokach twierdzy?...

Dziś miejsce to przedstawia się, jak następuje: odcinek stoków cytadelnych, zbiegających ku Wiśle, od której odgrodzony jest wysokim murem twierdzy. Z prawej i lewej strony, stojąc twarzą ku Wiśle, widzimy dwie bramy: jedną z nich, i z lewej, nazwano za polskich już czasów Bramą Okrzei, drugą, tą z prawej strony Bramą Mireckiego. Tędy wchodzili młodzieńcy, pełni sił, by dumne, buntownicze głowy włożyć w pętlę stryczka... Tu ich witała, stojąca dziś jeszcze szubienica o pięciu hakach... ale tu ich witała także spojrzeniem swojem ziemia ojczysta i wiślane, szeroko rozlane wody... I musiał być dla wielu z nich widok tego krajobrazu w godzinę śmierci, jakby ostatnią pieszczotą matki i pokrzepieniem sił na moment ostatniej męki.

Bliżej Bramy Mireckiego wzniesiono krzyż. W czterech rogach ogrodzenia tkwią cztery mniejsze krzyże. To na pamiątkę 5-ciu członków Rządu Narodowego, którzy jednak nie tu śmierć męczeńską ponieśli, lecz poza murami Cytadeli, u wylotu ulicy Zakroczymskiej, w miejscu, dotąd ściśle nieoznaczonem i które prawdopodobnie nigdy już ściśle oznaczonem nie będzie.

Poniżej, przed samym murem ciągną się dwa długie rabaty kwiatowe. Podobno tam grzebali Moskale zwłoki straconych. Na jednem miejscu tej strasznej kwiatowej grzędy położono maleńki krzyżyk ku czci Mireckiego, kwitną tam cztery ponsowe róże...

Między rabatami jest w murze furtka. Furtka ta wiedzie do domku... kata, domku, zachowanego jeszcze w całości nad brzegiem rzeki. On zapewne miał klucz od tej furtki i jak Przeznaczenie wchodził nią o naznaczonej godzinie egzekucji.

I to wszystko!

Prawie nic! a tak wiele!

Niepodobna niemal ująć w słowach wrażenia, które na tem miejscu ogarnia. To bynajmniej nie cień przygnębienia, jaki się z każdego wynosi cmentarza; to nie smutek, nie rozpacz, nie żal! Przeciwnie! To radość jakaś mocna i dumna!... to odczucie głębokie i niespodziewane, że śmierć bohaterska właściwie nie jest śmiercią!

I tylko oburzenie na współczesnych i zdziwienie, że to miejsce nie jest dostatecznie uczczone!

Wróżyli poeci, że „będą nasze więzienia ciemne miejscem odpustu ludzkości", że „pielgrzymką do nich pójdą narody, ogniwa kajdan rozbiorą i jak relikwie na cześć swobody całować będą z pokorą". Tymczasem zaś, tymczasem my sami nie idziemy tam z odpustem, z nabożeństwem, z glorją!... nie idziemy po Komunję siły, po Sakrament rozgrzeszenia!

Każdy, kto rozumie, czem dla zdrowia duchowego narodu jest kult bohaterstwa, jak dobrze jest, gdy „lud się rozhardzi i będzie o swych ojcach przypominał, jak śmiało na śmierć szli, gdy wróg wyrzynał"... Każdy, mający w duszy cześć dla heroizmu, wołać będzie o uświęcenie tych miejsc, godne tego zasobu sił duchowych, jaki w nim spoczywa złożony.

H. C.

Ujednostajnienie legitymacji

dla oficerów, pracowników cywilnych w instytucjach wojskowych i weteranów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19. września.

Z dniem 1. października b. r. zostają ujednostajnione legitymacje: 1) dla oficerów w stanie czynnym, nieczynnym i w stanie spoczynku, dla duchowieństwa wojskowego, urzędników wojskowych i chorążych, 2) dla etatowych funkcjonarjuszy państwowej służby cywilnej, zatrudnionych w oddziałach, zakładach i urzędach wojskowych i 3) dla weteranów powstań 1831, 1848 i 1863 roku. Dla każdej z tych trzech grup wydawane będą legitymacje odrębnego typu z ważnością do 31. grudnia 1923 roku i przedłużone następnie przez władzę kompetentną corocznie na dany rok kalendarzowy.

Rodziny oficerów (żona i dzieci do lat 18), którym również mogą być wystawiane legitymacje wzoru nowego, nie mogą korzystać z ulg przejazdowych na kolejach na podstawie danej legitymacji.

Dla oficerów i urzędników wojskowych, przy przejazdach kolejami na podstawie danej legitymacji, uniform wojskowy nie będzie obowiązujący. Z chwilą przeniesienia oficerów do rezerwy, utracą legitymacje ich swą ważność i zostaną odebrane przez właściwą władzę; w miejsce tych legitymacji wyda się tym oficerom „książeczki stanu służby", które jednakże nie będą uprawniały do ulgowych przejazdów.

Rozporządzenie to nie dotyczy niższych stopni wojskowych (szeregowców, podoficerów, rezerwistów i t. p.), którzy przy przejazdach ulgowych winni nadal być w uniformie wojskowym i legitymować się dokumentami podróży lub przepustkami, wystawianemi przez właściwą władzę na ściśle oznaczony termin.

Z ruchu ortodoksów żyd.

Lwów, 18. września.

Ortodoksi żydowscy w Polsce od pewnego czasu zaczynają się organizować. Organizacja ich pod nazwą „Agudy“ posiada już w całem Państwie szereg ekspozytur.

Onegdaj poseł ortodoksyjny do Sejmu polskiego, rabin Lewin, złożył przed swoimi zwolennikami sprawozdanie ze światowego kongresu ortodoksów żydowskich, który niedawno obradował we Wiedniu.

Wielka sala w Izbie rękodzielniczej była szczelnie zapełnioną tłumem ortodoksów lwowskich. Na wstępie rabin Lewin złożył podziękowanie polskiemu posłowi we Wiedniu za życzliwość okazaną delegacji ortodoksów z Polski na kongres „Agudy“. W barwnem przemówieniu wskazał poseł Lewin na znaczenie „Agudy“, która postawiła sobie za cel pracować nad religijnem odrodzeniem żydowstwa „Aguda“ dążyć będzie do odciągania młodzieży żydowskiej od haseł wywrotowych i otoczenia zaniedbanej części młodzieży żyd. ciepłem religijnego życia. Religja wśród młodego pokolenia żydowskiego — stwierdził mówca — zupełnie straciła na wartości i to stanowi — zdaniem mówcy — najsmutniejszy objaw obecnej doby. Religja bowiem — mówił rabin Lewin — nie stanowi dla żydów rzeczy prywatnej, przeciwnie posiada znaczenie suwerenne. Mowca wypowiada się w zasadzie za pracą w Palestynie, pragnie jednak, by program palestyński nie obniżył uczuć religijnych żydowstwa. Nawołując zebranych do pracy nad odrodzeniem religijnem wśród szerokich mas żydowskich przy uchwaleniu odpowiedniej rezolucji zakończono zgromadzenie.

—o—

Z kroniki Targów Wschodnich.

—o—

Zamknięcie III. Targów wschodnich. Onegdaj dokonano zamknięcia III. Targów Wschodnich. W tym dniu dał się zauważyć ożywiony ruch publiczności, która korzystając z zezwolenia detalicznej sprzedaży pozostałych eksponatów, uskuteczniała liczne zakupy. Do ostatniego dnia sprzyjała Targom nadzwyczajna pogoda.

Prezydent Rady Portu i Dróg wodnych w Gdańsku do Zarządu Targów **Wschodnich.** W imieniu delegacji Wolnego Miasta Gdańska, która bawiła przed kilku dniami na TW. wystosował prezydent Rady Portu i dróg wodnych w Gdańsku p. De Reynier następujący list do Zarządu TW. „Wróciwszy wczoraj wieczór do Gdańska pozwalam sobie imieniem Rady Portu raz jeszcze podziękować Panom za miłe przyjęcie, jakie nam Panowie we Lwowie zgotowali. Jak już miałem sposobność zaznaczyć, organizacja i powaga Waszych Targów obudziła w nas prawdziwy podziw. Śmiemy oczekiwać jak najlepszych wyników z tej pierwszej próby kontaktu między Lwowem a Gdańskiem i mamy nadzieję, że dla umocnienia założonych właśnie fundamentów będziemy mieli rychło sposobność powitać w Gdańsku przedstawicieli handlu Waszego okręgu. Oczekując z radością przybycia Panów, prosimy uprzejmie wraz z naszem podziękowaniem przyjąć zapewnienia szczerej życzliwości“.

Zainteresowanie Targami zagranica. Zarząd Targów otrzymał w ostatnich dniach cały szereg listów od poważnych firm angielskich, francuskich, holenderskich i portugalskich z prośbą o nadesłanie katalogów i prospektów III TW. Fakt ten świadczy o ciągle wzrastającem zainteresowaniu Targami na Zachodzie.

—o—

Od Wydawnictwa.

Dalsza, bardzo dotkliwa i przed paru jeszcze dniami nie przewidywana podwyżka ceny papieru drukowego i kosztów druku, tudzież gwałtowne podrożenie w ostatnie dniach całego szeregu innych artykułów, niezbędnych dla druku gazety, zmuszają nas do dalszego podniesienia ceny pojedynczego egzemplarza i prenumeraty.

Począwszy od

20 września 1923 r.

kosztuje 1 egzemplarz „GAZETY LWOWSKIEJ“

5.000 Marek

Prenumerata miesięczna począwszy od 1 października wynosi: bez dostawy 110.000 Mk.

z dostawą lub przesyłką pocztową 125.000 „

za granicą 180.000 „

Wszystkich P. T. Prenumeratorów prosimy o bezzwłoczne wyrównanie wszystkich zaległości za czas poprzedni.

Wydawnictwo „Gazety Lwowskiej“

—o—

Kronika.

Środa 19. września. Rz. kat.: Januarego. Gr. kat.: Wosp. cz. M. Słow: Krzepimira.

Pan Prezydent Rzpltej udzielił exequatur p. Antoniemu Wietrzakowi, konsulowi generalnemu Guatemali, na obszar Rzpltej z siedzibą w Gdańsku.

Rekonwalescencja p. Marszałka Rataja potrwa dłużej aniżeli przewidywano, tj. do końca b. m. tak, że pan Marszałek powróci do Warszawy dopiero około 1. października.

Radca poselstwa japońskiego w Paryżu Noataka Sate otrzymał nominację na posła polskiego w Warszawie.

Wycieczka sejmowej Komisji odbudowy na objazd wschodniej części Województwa białostockiego, wyjeżdża z Warszawy 27. b. m.

Malarz Kazimierz Pochwalski powziął zamiar wykonania portretu Prezydenta Rzeczpospolitej p. Wojciechowskiego i w tym celu udał się do Spały.

Pomnik Warneńczyka. Towarzystwo polsko-bułgarskie w Warszawie postanowiło wznieść w Warszawie pomnik Władysława Warneńczyka. Uczestnicy wycieczki bułgarskiej podczas pobytu w Warszawie złożyli na ten cel 50 dolarów.

Polak na katedrze uniwersyteckiej w Pradze. Czesko-słowackie ministerstwo szkół i oświaty nar. oraz rektorat czeskiego fakultetu filozoficznego na Uniwersytecie Karola w Pradze, zaprosiły prof. filoz. na Uniwers. pozn. Kozłowskiego do wygłoszenia odczytów na praskim Uniwersytecie w semestrze 1923-4. Prof. Kozłowski przyjął zaproszenie i wygłosi odczyty z dziedziny filozofji polskiej oraz współczesnej filozofji francuskiej, angielskiej i amerykańskiej.

Nowa placówka narodowa. W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie delegatów Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń „Wisła“, na którem uchwalono rozwiązanie Towarzystwa wobec tego, że agendy jego przyjęła polska dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń, działając na podstawie ustawy o przymusie ubezpieczenia. Majątek „Wisły“, a mianowicie kamienicę II. p. narożną przy zbiegu ulic Radziwiłłowskiej i Niecałej przekazało walne zgromadzenie fundacji mającej powstać pod nazwą domu ludowego „Wisły“ w Krakowie. Dom ten po rozwiązaniu umów z lokatorami, ma służyć po wieczne czasy na udzielanie gościny i noclegów przejeżdżającym przez Kraków emigrantom i reemigrantom polskim. Na udzielanie gościny i noclegów Polaków przybywającym do Krakowa na zjazdy i zgromadzenia o charakterze oświatowym, społecznym i gospodarczym. Udzielanie pomieszczenia krakowskim Towarzystwom ludowym mającym siedzibę w Krakowie, których statut ma w celu szerzenie wśród ludu wiejskiego oświaty i wiedzy rolniczej. Udzielanie pomieszczenia przedsiębiorstwom, które zajmują się wydawnictwem druków szerzących wśród wiejskiego ludu oświatę i wiedzę.

Zabytki i pamiątki miasta Krakowa zyskały już sławę światową, codziennie też przybywają doń w miesiącach letnich mniej lub więcej liczne wycieczki. Obecnie bawią pod Wawelem profesorowie i studenci bułgarscy w liczbie 80 osób, oraz Niemcy z polskiego Górnego Śląska w liczbie 50 osób. Wczoraj zatrzymał się w Krakowie prezes polsko-niemieckiego Trybunału, p. Paweł Moriand z żoną i otoczeniem.

Obywatelski Komitet samoobrony przeciw drożyźnie i lichwie rozwija czynność tak w kierunku organizacyjnym, jak i wykonawczym, odnosi się do kompetentnych władz, do Ministerstwa spraw wewnętrznych, do Województwa, magistratu i dyrekcji policji, z różnorodnemi wnioskami i żądaniami, skierowanemi ku ukróceniu wybujałego pośrednictwa, czyli tak zwanego handlu łańcuszkowego i samowoli jednostek, szukających w zdzierstwie łatwego i szybkiego wzbogacenia się. Wskutek zabiegów Komitetu zaostrzyły już władze zakaz wykupywania produktów przez przekupniów poza rogatkami, lub ze strony sklepikarzy po ulicach miasta, na targach miejskich zaś przed godziną 10 rano. Dalej poleciły władze wszystkim kupcom przedłożenie, w celu kontroli wykazów, istniejących poza obrębem sklepów ich składów i magazynów z towarami, niemniej przypomniały im obowiązek **wyraźnego notowania cen** na przedmiotach, umieszczonych poza szybami wystawowemi. Na targach odbywa się badanie mleka w celu stwierdzenia nadużyć przez dolewanie wody, a członkowie komitetu pownosili już doniesienia przeciw poszczególnym wypadkom zdzierstwa. Dłuższego czasu będzie wymagać załatwienie postawionego przez Komitet — obok wielu innych — wniosku, aby władze powróciły do dawnego procederu normowania cen maksymalnych, a to nietylko dla kupców, ale także i dla grosistów i wytwórców, niemniej aby pociągały do odpowiedzialności za lichwę żywnościową także i producentów rolnych, w końcu aby traktowały jako lichwę żądania właścicieli realności i podnajmujących mieszkania ze strony lokatorów, względnie sublokatorów, miljonowych sum, tytułem jednorazowego datku za pozwolenie sprowadzenia się do najętego pomiesz-

„Twórczość Młodej Polski“.

Lwów, 19. września.

Mieliśmy oddawna do zapełnienia lukę, bardzo poważną w wydawnictwach specjalnych, poświęconych literaturze pięknej, estetyce i sztuce, omawiających wszechstronnie tę dziedzinę, szerzących kult Piękna w najszerszem tego słowa znaczeniu, dających całokształt rozwoju i ewolucji twórczości polskiej i obcej, nietylko w zakresie beletrystyki i poezji, ale i w dziedzinie malarstwa, rzeźby, muzyki i teatru, śledzących pilnie ruch ten nietylko u nas w kraju, ale i zagranicą i w miarę możności obznajmiających czytelnika z postępem Piękna, kierujących go ręką umiejętną po szczeblach twórczości ludzkiej, prącej się wzwyż, częstokroć z zawrotną szybkością, czy też zbaczającej na manowce dróg całkiem nowych, będących nieraz złudzeniem prawdziwego piękna i sztuki, skażeniem ich tylko i wykolejeniem, w imię krzykliwych haseł, depczących bez skrupułu i zastanowienia przebrzmiałe ideały — dla nowych, nic mających często z rzeczywistem pięknem nic wspólnego.

Pod tym względem zagranica oddawna wyprzedziła nas. Przed wojną jeszcze, zarówno we Francji, Niemczech, jak i w Anglji, obdarzano czytelników wytwornemi wydawnictwami, drukowanemi na pięknym welinowym papierze, bogato ilustrowanemi i szerzącemi z pietyzmem kult piękna we wszystkich jego odmianach.

Mierzyć musimy naturalnie siły na zamiary. Przy trudnych dzisiaj bardzo warunkach wydawniczych, drożyźnie papieru, druku itp. trudno sobie pozwolić na wykwintne wszechstronne wydawnictwo, wykończone z finezją subtelną smakosza literackiego i estety zarówno pod względem treści wewnętrznej, jak i szaty zewnętrznej, dziś tak bardzo kosztownej.

Niemniej jednak i usiłowania w tym kierunku grona ludzi dobrej woli, pragnących zapoczątkować nowo powstające wydawnictwo, p. t. „Twórczość Młodej Polski“, zasługiwać winny ze wszechmiar na poparcie społeczeństwa i zainteresowanie się ogółu.

W dzisiejszych smutnych czasach powojennych, kiedy pogoń za uśmiechem fortuny, za mamidłem złotego cielca jest tak powszechna, gdy gniotąca stopa wojny wszechświatowej zbrukała i splugawiła ideały duszy ludzkiej i obudziła w człowieku zwierzę, nienasycone żądz się bogactw i użycia, prawdziwą oazą stać się może placówka Piękna, poświęcona budzeniu twórczości, wyszukiwaniu talentów, wspomaganiu moralnem i duchowem tych, co, nosząc w piersiach swych iskrę Bożą, iść usiłują wzwyż, **ad astra**, po uciążliwej drodze twórczości ducha.

„Twórczość Młodej Polski“, kwartalnik (na razie), powstaje, jak wiadomo, w Warszawie (redakcja: ul Podwale 4 redaktor: Kazimierz Gajewski, wydawca: Stanisław Bechciński) i w programie swym, który podany już został do wiadomości publicznej, obejmuje powyżej wymienione cele.

Szerzenie Piękna, estetyki i sztuki, budzenie twórczości ducha i wspomaganie w miarę możności jego adeptów — będą głównemi wytycznemi działalności tego pisma, którego pierwszy numer ukaże się już w połowie września r. b.

W odezwie od Redakcji bowiem, między innemi, czytamy:

„W duszne życie narodu polskiego, zaćmione chmurą trosk codziennych, waśni klasowych wnosi ze sobą, jako ożywczy promień słońca — nową myśl, nowe hasła i dążenia „Twórczość Młodej Polski“...

Z pod wieśniaczych strzech, z robotniczych i rzemieślniczych, niskich poddaszy, inteligencji średniej, ław szkolnych i akademickich — młodzież, czująca w piersiach iskrę talentu — znajdzie możność wypowiedzenia się na łamach „Twórczości Młodej Polski“.

„Celem jej — budzić polską myśl twórczą“.

Redakcja dalej, zaznaczając, iż zamieszczać będzie i omawiać wszelkie utwory, wskazując złe i dobre ich strony, byle by tylko zdradzały talent autora, obiecuje prowadzić bogatą kronikę twórczości polskiej i zagranicznej, dawać reprodukcje prac rzeźbiarskich i malarskich mistrzów twórczości polskiej i przyczyniać się do wzbogacenia i unarodowienia polskiej myśli twórczej, dawać wobec świata świadectwo potęgi i bogactwa twórczości polskiej.

Odezwa redakcyjna w końcu zamyka się słowami:

„Pozbawiona wszelkich zabarwień partyjnych „Twórczość Młodej Polski“ służyć będzie całej Polsce, stanie się więc niezastąpionym towarzyszem każdego, kto myśli i czuje...

Wszystkim zamierzeniom powyższym przyklasnąć tylko należy i życzyć powodzenia. Obowiązkiem zaś społeczeństwa jednocześnie winno być gorące poparcie tej nowej placówki artystycznej i literackiej, pragnącej, jak widzimy, iść w życie i szerzyć kult Piękna, pod szczytnemi hasłami: sztuki, estetyki i **miłości** Ojczyzny.

Maciej Lubieński.

-kania. W związku z tem stoi wniosek niedopuszczenia do pośredniczenia płatnych faktorów mieszkaniowych. Rzeczą interesowanej publiczności jest skwapliwe odnoszenie się w poszczególnym wypadkach nadużyć do Komitetu Obywatelskiego, lub co jeszcze bardziej wskazane, przystępowanie do Towarzystwa w charakterze członków. (ul. Ossolińskich 11 II, podwórze parter, Biuro ubezpieczeń przemysłowców). Doniesienia o tajnych magazynach będą poddawane stwierdzeniu przez członków Komitetu, inne doniesienia zaś pilnie rozważane, o ile nie są bezimiennemi i wykazują obok imienia i nazwiska także i adres żalącego się na poszczególne nadużycia.

† Jan Bernadiuk, zecer, przez lat czterdzieści pracujący wytrwale i sumiennie przy składaniu „Gazety Lwowskiej“, zmarł w 63 roku życia.

Koło Akademickie Kresów Wschodnich w Krakowie otrzymało z balu, urządzonego w Zakopanem i ze zbiórki tamże zainicjowanej poważną kwotę 22,502.000 mp.

Znany zakopiański pensjonat „Warszawianka“ sprzedany został Stowarzyszeniu oficerów na dom wypoczynkowy.

Wyjazd Krakowskiego Chóru Akademickiego do Jugosławji. We wtorek dnia 18. bm. wyjechał krakowski Chór Akademicki na wycieczkę artystyczną do Jugosławji. Ekspedycja, złożona z 30 osób, ruszyła drogą na Bogumin i Preszburg do Warażdynu, gdzie wystąpi z pierwszym koncertem już w piątek wieczorem. Stamtąd udadzą się akademicy krakowscy do Zagrzebia, następnie zaś do Lublany, Suszaku, Splittu, Kotoru, Mostaru, Sarajewa, Belgradu, Nowego Sadu i Subotic. W drodze powrotnej wystąpi chór w Budapeszcie, oraz kilku miastach prowincjonalnych węgierskich. Na program Chóru Akademickiego składają się pieśni ludowe polskie, utwory wybitnych naszych kompozytorów, oraz pieśni jugosłowiańskie i węgierskie. Kierownikiem artystycznym wycieczki jest znany zaszczytnie dyrygent i kompozytor p. Świerzyński, kierownikiem zaś organizacyjnym prezes Chóru p. M. Hisztin.

Rozszerzenie ulg kolejowych przysługujących studentom szkół wyższych. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa kolei żelaznych przyznaje się studentom szkół wyższych (akademickich) prawo korzystania z ulg taryfowych także w czasie przerw semestralnych, które wypadają w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, jednak z warunkiem obowiązkowego uwidocznienia w odpowiedniem miejscu zaświadczenia szkolnego „na przejazd z powodu przerwy semestralnej“ i wskazania czasu ważności zaświadczenia. Przerwa semestralna dla studentów Politechniki Lwowskiej trwa od 1. do 10. lutego.

Amatorom wycieczek polecić można Bronisława Lissa, właściciela samochodów, a zarazem doskonałego szofera.

Mleko podskoczyło również w cenie. Za litr tego niezbędnego artykułu spożywczego płacimy już od 12 do 15 tysięcy mp.

Olbrzymi pożar w Starym Samborze. Dziś o godz. drugiej w nocy wybuchł pożar, którego ofiarą padło 70 domów, 150 rodzin znajduje się bez dachu. Pomimo akcji ratunkowej straży pożarnej z Chyrowa i Felsztyna pożaru na razie nie zdołano zlokalizować. Szkody miliardowe.

(h) **Rozprawa przeciw sabotażystom ukr.** znowu dziś się nie rozpoczęła z powodu niejawienia się dostatecznej liczby sędziów przysięgłych do wylosowania ławy. **Wobec tego** rozprawa rozpocznie się dopiero w sobotę.

(h) **Książek uwolniony.** Wczoraj po godz. 2 pop. przewodniczący ławy przysięgłych odczytał wśród wielkiego napięcia werdykt, mocą którego sędziowie przysięgli na pierwsze pytanie w kierunku zbrodni morderstwa odpowiedzieli 12 głosami przecząco, oraz drugie pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa również zaprzeczyli 10 głosami. Na tej podstawie został Książek w zupełności uwolniony i puszczony na wolność.

(h) **Aresztowanie szpiegów czeskich.** Straż celna w Siankach przytrzymała ub. miesiąca pod zarzutem przekraczania „zielonej granicy“ dwu osobników: Józefa Strzelca i Jana Osmołowskiego. W toku dochodzeń policyjnych w Stry[illegible] wyszło na jaw, że aresztowani należ[illegible] do zorganizowanej szajki szpiegowskie[illegible] na rzecz Czech.

(h) **Samobójstwo na tle zawiedzionej miłości.** Wczoraj wieczorem usiłował pozbawić się życia przez zażycie kwasu solnego 22-letni Antoni Krywuła, zam. przy ul. Na Błonie 54. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu mu żołądka, odwiozło go do szpitala. Przyczyną usiłowanego samobójstwa miała być zawiedziona miłość.

(h) **Przejechanie przez dorożkarza.** Dorożkarz nr. 150 najechał wczoraj w ul. Działyńskich na magazyniera kolejowego Antoniego Pasiekę, tak silnie, że interweniować musiała stacja ratunkowa.

(h) **Rewizje za magazynami paskarskimi** zostały podjęte na nowo. Przy komendzie Lwów—Miasto został ponownie utworzony oddział lotny pod kierownictwem kom. Konarskiego, który już wczoraj w pierwszym dniu swej działalności mógł się pochlubić dobrymi wynikami. I tak: w czasie rewizji w magazynach rzeźni miejskiej znaleziono wczoraj ukryte 3 wagony smalcu, zamagazynowanych w celach paskarskich. Ponieważ dyr. rzeźni p. Krzyształowicz nie mógł dać dokładnych wyjaśnień w sprawie tego smalcu, policja smalec zakwestjonowała, wagony opieczętowała i postawiła straż aż do wyjaśnienia sprawy. W związku z tą sprawą aresztowano jednego żyda, właściciela tego smalcu.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Środa, 19 września o godz. 7.30 „Popas króla jegomości“, kom. w 3 akt. Siedleckiego

Czwartek, 20 września o godz. 7.30 „Cyganerja“, opera w 3 akt. Pucciniego

Piątek, 21 września o godz. 7.30 „Dama Pikowa“, opera, Czajkowskiego (występ Bedlewicza).

Sobota 22. września o godz. 7.30 „Coppelia“ balet w 3 akt. (występ Kirsanowej i Fortunato).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa, 19 września o godz. 7.30 „Tragedja dzieci“ Schönherra.

Czwartek 20 września o godz. 7.30 „Musisz być moja“ kom. w 3 akt.

Piątek, 21 września o godz. 7.30 „Musisz być moja“ kom. w 3 akt.

Sobota, 22 września o godz. 7.30 „Musisz być moja“ kom. w 3 akt.

Repertuar Teatru Nowości.

Środa, 19 września o godz. 7.30 „Szkoła Kokot“, farsa w 3 akt.

Czwartek 20 września o godz. 7.30 „Madame Pompadour“, operetka w 3 aktach

Piatek, 21 września o godzinie 7.30. „Madame Pompadour“, operetka w 3 aktach.

Sobota, 22 września o godzinie 7.30 „Szkoła Kokot“, farsa w 3 akt.

„Cyganerja“. Czwartkowe przedstawienie „Cyganerji“ dane będzie z nowo zaangażowanym p. Drabikiem, który tak bardzo podobał się na pierwszym występie. Reżyserja poczyniła, jak wiadomo liczne zmiany tak, że przepyszne dzieło Pucciniego występuje w odnowionej szacie.

P. Franciszek Bedlewicz został zaangażowany do opery lwowskiej i śpiewać będzie we czwartek w popisowej swej partji w „Damie Pikowej“.

EKONOMISTA

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretarjat Giełdy, ul. Akademicka l. 17, I. p. 299
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka l. 17 w parterze:
telefon międzymiastowy 53
telefon lokalny 760
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana l. 6, I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marceli Paneth:

CZAS ZEBRAŃ GIEŁDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej:
a) dla akcji:
w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki;
przedgiełda od godz. 12.30—13.15;
giełda główna od godz. 13.15—14;
b) dla walut i dewiz:
codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 13.15 do 14.
Biuro: Akademicka l. 27, I. p. 105
Mieszkanie: 3 Maja l. 12, II p. 1084

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10½ do godz. 12, w sali przy ul. Rejtana l. 6, I. p.

Giełda zbożowa.

Lwów, 19. września.

Giełda bardzo nielicznie odwiedzana, obroty minimalne. Popyt za pszenicą i żytem bez podaży, natomiast w sianie podaż bez popytu. Tendencja utrzymana. Usposobienie bardzo słabe.

Giełdy pozalwowskie

Z powodu przerwy linji telefonicznej Lwów—Warszawa i Lwów—Kraków—Wiedeń notowań giełd warszawskiej, krakowskiej i zurychskiej nie otrzymaliśmy.

Warszawa. (M.) **W Gdańsku** płacono wczoraj za markę polską 74.812.50 do 75.187½. przekazy na Warszawę 69.825 do 70.175.

W Berlinie markę polską półurzędowo notowano 49.000 do 51.000. Wypłaty na Katowice 52.450 do 53.530.

Berlin 18. września. Marka polska 50.000 mk. niem.

Zagrzeb 18 września. Przekazy **na** Warszawę **0.035.**

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 201. **Środa, 19. września 1923.** **Waluta markowa.**

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środę giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
PSZENICA krajowa ex 1923 r.	875000	900000	
ŻYTO małopolskie 67/68 ex 1923 r.	—	—	
ŻYTO małopolskie ex 1923 r.	—	—	
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany przemysłowy	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	—	—	
OWIES małopolski ex 1923 r.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	
FASOLA: biała	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—	
GROCH: polny	—	—	
GROCH: Victoria	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—	
BOBIK:	—	—	
WYKA:	—	—	
MIESZANKA: pastewna w ziarnie	—	—	
ŁUBIN:	—	—	
HRECZKA:	—	—	

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny od	Ceny do	Uwaga
MĄKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: przen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
MĄKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów.	—	—	
OTRĘB: przen.	—	—	
OTRĘB: żytni	—	—	
MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta Częstochowianka 75 kg. za sztuke	—	—	
WORKI: używane, dobre, za sztuke	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
SŁOMA prasowana	—	—	
SIANO wołyńskie	—	—	
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LEN	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	
PECAK	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Paneth.

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 12822/23. Obwieszczenie. Celem obsadzenia prowizorycznie na próbę na 2 lata utworzonej drugiej hurtowni tytoniowej w Czortkowie, rozpisuje Dyrekcja okręgu skarbowego w Czortkowie postępowanie konkurencyjne. Należycie ostemplowane i udokumentowane oferty przy dołączeniu kwitu na złożone w Kasie skarbowej w Czortkowie wadjum w kwocie 10,000.000 Marek, wnieść należy najpóźniej do dnia 15. października 1923 godziny 12 w południe w zapieczętowanych kopertach na rece Dyrektora okręgu skarbowego w Czortkowie. Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych i po inwalidach, tudzież współdzielnie, następnie wdowy i sieroty po żołnierzach i oficerach, wreszcie wdowy i sieroty po urzędnikach państwowych i samorządowych są wolni od składania przepisanego wadium i mają pierwszeństwo przed innymi oferentami. Bliższych informacji zasięgnąć można w Dyrekcji okręgu skarbowego w Czortkowie. 6949-3

Dyrekcja okręgu skarbowego.
Czortków, dnia 15. września 1923.

KONKURSY.

L. 7681. Ogłoszenie konkursu. Wydział powiatowy w Sokalu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera drogowego z terminem wnoszenia udokumentowanych podań do 10. października 1923 włącznie. Do tej posady przywiązane są poborv VIII klasy urzędników rządowych wraz z dodatkami. Przy wyjazdach służbowych płaci Wydział powiatowy djety wraz z dodatkami, unormowane dla urzędników rządowych VIII klasy płacy i rzeczywiste koszta podróży. Po roku zadawalającej służby nastepuje stabilizacja i posunięcie do wyższej klasy płacy. Od kandydatów na tę posadę wymaga się: 1) przynależności do Państwa Polskiego, 2) dowodu ukończenia Politechniki na wydziale inżynierji z 2-ma egzaminami państwowymi. Kandydaci z praktyką drogową mają pierwszeństwo. Komisarz rządowy: Tadeusz Potworowski. 6920-2

Sokal, dnia 10. września 1923.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 144/22/II. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Szrom z Otałęży powołany w roku 1915 do służby wojskowej przy 32 p. obr. kraj., został wysłany następnie na front rosyjski, gdzie w czasie walk około Sokala dnia 15. czerwca 1916 będąc rannym — bez wieści zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. c., przeto wdraża się na prośbę Weroniki Szrom postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Drowi Febusowi Salamonowi adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskie go wiadomości o powyż wymienionym. Franciszka Szroma wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 25. marca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Tarnów dnia 17. sierpnia 1923. 6930-3

T. V. 283/22/6. Andrzej Ingiet, urodzony 1876 w Dylęgówce powiat Rzeszów, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej w sierpniu 1914 wcielony do 18 Landst. Ber. Kom. był przydzielony do obsługi oficera pełniącego służbę w Przemyślu. z upadkiem Przemyśla w marcu 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, pędzony z transportem jeńców piechotą był widziany na dwa tygodnie przed Wielkanocą 1915 w Jarosławiu. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 20. lutego 1923. 6941

T. 1181/20/6. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Tiutiunyk syn Michała, urodzony dnia 1-go lipca 1872 w Żołdcu, ostatnio zamieszkały w Żołdcu, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. 19 pułku Landsturmu i wedle przeprowadzonych dochodzeń w bitwie wzdłuż toru kolejowego pod Stryjem w r. 1915 zaginął. Odtąd nie ma o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 uc. wzgl. ust. z 31. marca 1918 Nr. 128 dzupp. Zarządza się tedy na wniosek Paraszki Tiutiunyk postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 23. listopada 1903 między wymienionym a Paraskawią Danilewicz za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub p. adw. Dr. Włodzimierzowi Mallikowi, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.
Lwów dnia 30. sierpnia 1921. 6936

T. 135/23. Edykt. Teodor Zub syn Michała i Marji ur. 1. września 1880 r. w Streptowie i tamże zamieszkały, służył w r. 1920 w armji ukraińskiej i w tym też roku zachorowawszy na tyfus miał w szpitalu umrzeć. Wdrażając na wniosek jego żony Zeiji z Jaśków Zubowej postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa z powyższą zawartego za rozwiązane, wzywa się, by udzielono do 1 roku wiadomości o zaginionym sądowi lub kuratorowi adw. Dr Moszyńskiemu w Złoczowie, poczem sąd na ponowny wniosek rozstrzygnie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Złoczów dnia 10 sierpnia 1923. 692

Ekspozytura Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu dla spraw walki z epidemjami we Lwowie rozpisuje niniejszem

PUBLICZNĄ LICYTACJĘ

na sprzedaż większej ilości zniszczonych aparatów dezynfekcyjnych, beczkowozów i szmelcu żelaznego oraz zbędnych części inwentarza szpitalnego, która odbędzie się **dnia 24 września b. r. o godz. 9-tej rano w garażu Ekspozytury N. N. K. na Jałowcu (koszary 14 p. ułanów).**

Chcący wziąć udział w powyższej licytacji winni złożyć wadjum w kwocie 1,00.0000 Mk. w kasie Ekspozytury N. N. K. we Lwowie ul. Mickiewicza L. 26 II. między g. dz. 11 a 13-tą względnie do rąk urzędującej Komisji przed rozpoczęciem licytacji.

Kier. Rej. In. Lwów.
L. 7537/23/M.

Konkurs.

Kierownictwo Rejonu Intendantury Lwów, sprzeda w drodze publicznego przetargu wybrakowane przedmioty a mianowicie:

1. Około 9.000 kg. starego obuwia, 2. około 7.500 kg. papieru odrukowanego (książki, druki i odpadki papierowe, 3. 12 par boków drewnianych łóżek, 4. 7½ par boków blaszanych łóżek, 5. 8 par przyczółków blaszanych do łożek, 6. 14 par przyczółków drewnianych do łóżek, 7. 100 sztuk lamp różnego gatunku, 8. 135 kg. materjału wybrakowanego blaszanego i żelaznego, 9. 314 kg. odpadków z poduszek pierza, 10. 4 459. 25 kg. odpadków blaszanych i żelaznych na stop, 11. 1471 kg. odpadków skórzanych, 12. 12 metr. węża gumowego w 3 sztukach, 13. 527 kg. trawy morskiej, 14. 4000 kg. odpadków blachy czarnej, 15. 1.000 kg. żelaza kowalnego na stop, 16. 400 kg. rur dymowych, 17. 4550 sztuk trzonków od pieczęci, 18. około 1000 kg. śmieci pakowych.

Sprzedaż odbędzie się w biurze Kierownictwa Rejonu Int. Lwów, Fredry 2, dnia 4 października b. r. o godz. 10-tej i w tym czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewent. ustny przetarg.

Odbiór sprzedanych przedmiotów loco:
ad 1. Okr. Zakład Mundurowy VI. ul. Marcina 30,
ad 2. Ekonomat O. Z. M. VI ul. Zyblikiewicza 33.
ad 3. 17 Magazyn sprzętów koszarowych O. Z. M. VI. w koszarach Jabłonowskich,
ad 18. Drukarnia D. O. K. VI. plac Bernardyński 6.

Przedtem przedmioty przed wniesieniem oferty również oglądać można.

Ref ektujący na zakupno winni wnieść należycie ostemplowane oferty do Kierownictwa Rejonu Int. Lwów dnia 4 października b. r. godz. 9 wraz z poświadczeniem złożonego w Kasie Komisji Gosp. Okr. Zakładu Gosp. VI. wadjum w wysokości 3% oferowanej kwoty.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Lwów.
Lwów, dnia 14 września 1923.

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 90.000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 100.000 mp., za granicą 130.000 mp. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 pop. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Konto Poczt. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY PONARSKA. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem — Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.